

Piloci i UFO: Związek (prawie) doskonały

8 marca 2011

Panuje powszechne przekonanie, że najlepszymi świadkami obserwacji UFO, jacy istnieją na świecie, są piloci potrafiący poprawnie zidentyfikować wszystko, co unosi się w powietrzu. Jednak już sam J.Allen Hynek zauważył, że to stereotyp i są oni częściej (z racji wykonywanego zawodu i związanych z nim niebezpieczeństw) narażeni na błędną identyfikację. Jak zatem jest w rzeczywistości?

Jeśli z ufnością wchodzimy na pokład samolotów wierząc w zdolności pilotów, to dlaczego nie mielibyśmy wierzyć w ich relacje związane ze spotkaniami z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi? Pytanie to zadała całkiem niedawno Leslie Kean, dziennikarka i autorka książki pt. „UFO: Generals, Pilots and Government Officials Go on the Record.”

Książka ta skupia się na niezwykłych relacjach o spotkaniach z powietrznymi obiektami, do których doszło m.in. w Europie oraz obu Amerykach. Badacze w omawianych przypadkach nie byli w stanie zidentyfikować przyczyn obserwacji, a ponieważ w wielu z nich głównymi świadkami byli piloci, historie te uważane są za bardziej wiarygodne niż „powszednie” relacje o UFO. Ale czy jest tak w rzeczywistości?

Kean twierdzi, podobnie jak wielu badaczy UFO, że piloci to wymarzeni świadkowie w spotkaniach z UFO. „Są to najlepiej na świecie wyszkoleni obserwatorzy w przypadkach spotkań ze wszystkim, co lata. Czy może istnieć lepsze źródło informacji o spotkaniach z UFO?” – pyta Kean. „Są oni ostatnią z grup, którą można posądzić o fabrykowanie dowodów czy ubarwianie relacji nt. spotkań ze zjawiskami niewyjaśnionymi.”

Wydaje się, że jest tak w rzeczywistości, jednak... ci, którzy zajmowali się podobnymi przypadkami nie zawsze odnosili takie

wrażenie. Doświadczeni badacze UFO zdają sobie sprawę, że piloci, którzy instynktownie dostrzegają i zwykle poprawnie interpretują wszystkie widoczne zjawiska mogące nieść ze sobą potencjalne niebezpieczeństwo, nie są spokojnymi obserwatorami. Diagnoza stawiana przez nich w ciągu sekundy może niekiedy oznaczać czyjeś życie lub śmierć. Dlatego też zdarza się niekiedy, że przeceniają oni potencjalne niebezpieczeństwo związane z tym, co dostrzegają.

Jeden z pierwszych badaczy UFO, Allen Hynek z Northwestern University, doszedł do wniosku, że na świecie rzeczywiście dochodzi niekiedy do bardzo niezwykłych incydentów. Był jednak dość sceptyczny, jeśli w grę wchodziły relacje pilotów. W „The Hynek UFO Report” zauważał: „Co ciekawe, piloci wojskowi, jak i cywilni, zdają się być słabymi świadkami obserwacji UFO”.

Hynek zauważył, że najlepsza klasa świadków posiada współczynnik błędnych identyfikacji wynoszący 50 procent, ale w przypadku pilotów jest on znacznie wyższy i wynosi kolejno 88 procent dla pilotów wojskowych i 89 procent dla pilotów cywilnych, co jest najgorszym wynikiem ze wszystkich. Piloci są najbardziej wiarygodni, jeśli idzie o dokładną identyfikację znanych im obiektów, takich jak samoloty czy obiekty naziemne, jednak jak pisze Hynek, „nie powinno być niespodzianką to, że najczęściej źle identyfikowanymi przez pilotów obiektami są obiekty astronomiczne”.

Autorzy rosyjskiego studium poświęconego UFO doszli do podobnego wniosku. Jurij Płatow z Radzieckiej Akademii Nauk i płk Borys Sokołow z Ministerstwa Obrony przyjrzeni się serii obserwacji z 1982 r., w czasie których do przechwycenia rzekomych obiektów nieznanego pochodzenia wysłano myśliwce. Płatow i Sokołow twierdzili, że obserwacje spowodowane były przez wojskowe balony, które wznosiły się na wysokości większe niż się spodziewano.

„Opisane przypadki wskazywały, że nawet doświadczeni piloci nie byli wolni od błędów jeśli idzie o ocenę wielkości

zaobserwowanych obiektów, dystans do nich a także ich identyfikację z pewnymi zjawiskami” – pisał Płatow.

CZULI NA NIEBEZPIECZEŃSTWO

Ronald Fisher z International Forensic Research Institute przy Florida International University jest wykładowcą Krajowej Rady Bezpieczeństwa Transportu uczącym obserwatorów, jak odpowiednio rozpoznawać „wydarzenia krytyczne”, takie jak np. katastrofy samolotów. Podkreśla on wartość związaną z uzyskaniem od świadka wiadomości na temat pierwszych odczuć sensorycznych przed pytaniem go o własną interpretację zdarzenia.

– Kiedy zaczynają skupiać się na swoich interpretacjach, koloryzują swe wspomnienia oparte na doznaniach – mówi. Piloci są skłonni do nadinterpretacji, szczególnie jeśli w grę wchodzi nagłe i nieprzewidywalne zdarzenia. Im mniej jasne, jest to, co właśnie się dzieje, tym bardziej w grę wchodzi posiadana wiedza i oczekiwania.

Również upływający czas jest wrogiem, jeśli chodzi o dokładność opisu, ponieważ według Fishera, daje świadkowi możliwość „wykorzystania generalnej wiedzy do rekonstrukcji wspomnienia odnoszącego się do zdarzenia, w którym się uczestniczyło”.

Piloci zajmują jeszcze jedno wyjątkowe miejsce w kategorii obserwatorów UFO, jeśli chodzi o rzeczy widziane w czasie lotu.

– Koszty nieodpowiedniej reakcji na nieistotne zagrożenie są znacznie mniejsze, niż w przypadku złej reakcji na realne zagrożenie – mówi Fisher. To prawdopodobnie rodzaj mechanizmu obronnego.

Historia obserwacji UFO wiąże się ściśle z przypadkami spektakularnych obserwacji związanych z błędną interpretacją konwencjonalnych zjawisk, zaś świadkami w tych relacjach

często bywali piloci. Wydaje się zatem, że należy niekiedy patrzeć na ich relacje ze zdrowym sceptycyzmem.

INTELIGENTNE UFO ALBO PRZECZULONY PILOT

Jednym z najciekawszych aspektów w relacjach o UFO jest ich zdolność do rzekomego inteligentnego manewrowania, zaś Kean twierdzi, że charakterystyka sposobu poruszania się obiektów, z którymi w powietrzu spotykali się piloci jest dowodem na to, że rzeczywiście mamy do czynienia z inteligentnie sterowanymi maszynami. Trzeba jednak pamiętać o tym, że okoliczności obserwacji znacznie wpływają na to, co dany pilot widzi.

W swej książce Kean wspomina tzw. Listę Weinsteina – zbiór 1300 obserwacji UFO dokonanych przez pilotów, które zebrał w 2001 roku francuski ufolog, Dominique Einstein. Opisuje on umieszczone w nim przypadki jako te, w których „dostępne są odpowiednie dane pozwalające skategoryzować je jako niewyjaśnione”.

Kean zauważa, że „kluczową sprawą, która wynika ze studium Weinsteina jest to, że charakter zachowania UFO zależy od tego, czy świadkiem jest pilot samolotu wojskowego czy cywilnego. W przypadku pilotów samolotów linii komercyjnych czy prywatnych maszyn, dominują relacje o neutralnym zachowaniu obiektów, podczas gdy w przypadku pilotów wojskowych dochodzi często do interakcji między samolotem a NOL-em. Piloci wojskowi często opisują ruchy UFO w podobny sposób, jak opisaliby zachowanie samolotu, wykorzystując przy tym odpowiednie terminy.”

Dla Kean stanowi to dowód, że UFO sterowane są przez swego rodzaju inteligencję. „Incydenty te wskazują jasno, że nie ma wątpliwości, co do tego, że nie są to zjawiska naturalne, ale raczej intencjonalne zachowanie swego rodzaju obiektów. Udowodniono już fizyczną naturę obiektów UFO” – stwierdza.

Ale pojawia się też drugie wyjaśnienie, znacznie bardziej prostsze, jeśli chodzi o zaobserwowaną prawidłowość. Różnica w

obserwacjach zależy od „nastawienia obserwatora”. Ludzie często widzą to, czego się spodziewają i to dlatego piloci wojskowi są bardziej wyczuleni na niespodziewane manewry potencjalnie wrogich maszyn. W przypadku pilotów cywilnych dominuje strach przed kolizją. Spodziewane zagrożenia mogą zatem w jakiś sposób wpływać na naturę relacji.

CO TO WSZYSTKO ZNACZY I NIE ZNACZY?

Nie ma również powodów, aby przypuszczać, że wszystkie obserwacje pilotów zostały spowodowane przez jednego rodzaju zjawisko. Obserwacje UFO łączone ze startami rakiet czy obserwacją ich elementów są dość łatwe do wyjaśnienia, ponieważ można często porównać ich czas z relacjami zaskoczonych obserwatorów.

Jednakże w przypadku innych zjawisk, takich jak meteory czy też sekretne (lub nielegalne) powietrzne operacje oraz zjawiska naturalne, nie istnieje żadna dokumentacja. Wydaje się zatem, że trzeba mieć otwarte nie tylko oczy, ale i umysł, tj. dokładnie obserwować i ściśle łączyć ze sobą pewne elementy powtarzające się w obserwacjach. Możemy natrafić w ten sposób na coś nowego i dotąd nieznanego. Równie dobrze może się przed nami ukrywać (przypadkowo lub nie) coś niezwykle ważnego i czyni to tak, że większość ludzi pozostaje niczego nieświadoma. Mimo to akceptowanie każdej relacji o UFO jest tak samo nie na miejscu, jak odrzucanie jej bez powodu.

Autor: James Oberg

Źródło oryginalne: msnbc.msn.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)